

NSŚ: Atletico Madryt - Inter Mediolan

Wtorek, 19 marca 2024 r. godz. 14:35, źródło: Legionisci.com

Rewanżowe spotkanie 1/8 finału Ligi Mistrzów pomiędzy Atletico Madryt i Interem Mediolan było niezwykle emocjonujące - Hiszpanie odrobili straty z pierwszego meczu i tuż przed końcowym gwizdkiem doprowadzili do dogrywki, a ostatecznie o awansie do ćwierćfinału zdecydowały rzuty karne. Na trybunach pojawiło się 71 tysięcy kibiców, w tym ponad 3,5-tysięczna grupa z Mediolanu. Zapraszamy do lektury obszernej relacji z trybun z tego spotkania.

13.03.2024 r., 1/8 finału Ligi Mistrzów, Atletico Madryt - Inter Mediolan 2:1, karne (3:2)

Po dosyć dobrych wynikach w fazie grupowej Ligi Mistrzów (ostatniej, nota bene, po reformie tych rozgrywek) Interowi Mediolan przyszło się mierzyć w dwumeczu z Atletico Madryt. Pierwszy pojedynek miał miejsce w stolicy Lombardii i zakończył się wygraną Włochów. Rewanż zapowiadał się emocjonująco i taki też był.

Fani Nerazzurrich otrzymali na to spotkanie ok. 3500 wejściówek, czyli tyle, ile mieści sektor gości na nowym obiekcie Atletico - Civitas Metropolitano. Pierwszym moim krokiem przed planowaniem eskapady i rezerwowaniem przelotów było zdobycie biletu na sektor gości. Wejściówki podzielone zostały systemowo na dwie pule: jedna dla ultrasów z Curva Nord, druga dla oficjalnych fanklubów Interu z całego świata. "Inter Clubs" to włoskie i globalne zrzeszenia Interistów, które formalnie zarejestrowane są w klubie. Do takiej grupy dostać może się każdy, kto przed startem nowego sezonu dopisze się do listy u lokalnego koordynatora. Koszt to 40 euro na sezon, a w zamian otrzymujemy z Mediolanu drogą pocztową kartę oraz drobne gadżety powitalne. Posiadając tessere (wł. karta) IC mamy dostęp do wcześniejszych faz sprzedaży wejściówek na mecze domowe, zniżki w oficjalnych sklepach, czy właśnie możliwość zakupu biletów na eurowyjazdy. Na Półwyspie Apenińskim funkcjonuje jeszcze jedna karta - "tessera del tifoso". Był to identyfikator wprowadzony przez włoski rząd w latach 2010+, jako część represji wobec ultrasów, i był on niezbędny, aby móc jeździć za swoją drużyną po kraju. Dziś wygląda to luźniej, lecz "tessera del tifoso" nadal wymagana jest na mecze podwyższonego ryzyka. W Polsce Inter Club nosi nazwę "Fanatici dalla Polonia" i liczy ok. 180 osób. W Italii istnieją także fankluby podlegające pod grupy ultras, o innym charakterze niż te oficjalne. Są to tzw. "sezione", czyli sekcje wiodących grup ultras. Na Interze znaną formacją jest m.in. Boys Sezone Roma, czyli ultra-fanklub z Rzymu, liczący ok. 400 osób, w dużej mierze rodowitych Rzymian. Często zatem zdarza się, że w jednym mieście funkcjonuje i oficjalny FC i sekcja ultras i są to inne osoby o innych zainteresowaniach stadionowych.

Na wyjazd do stolicy Hiszpanii chętnych było ok. 20 Polaków, a przydzielonych przez klub biletów było całe 5. Odkryło się zatem systemowe losowanie, wykonane przez klub, a mi nie zabrakło szczęścia i system przydzielił mi wejściówkę. Algorytm nie nadawał żadnych punktów za staż, czy liczbę nabitych wyjazdów, po prostu trzeba było mieć fart. O tym, kto będzie szczęśliwym posiadaczem wejściówki, decydowali ludzie z Interu, a nie kibice. Ci, którzy obeszlę się smakiem, w zdecydowanej większości wykupili bilety na sektory gospodarzy, czy to na oficjalnej witrynie Atletico, czy też przez popularne "second-hand'y" typu Viagogo. Na mecz bez problemu udali się w barwach Interu, mieszając się na sektorach gospodarzy z sympatykami Atletico. Na Zachodzie nie stanowi to żadnego problemu, tak samo jak i chodzenie w trykotach Barcelony po Madrycie - i odwrotnie - czego byłem wielokrotnie świadkiem podczas swojej podróży. Warto dodać, że w jednym z najważniejszych miejsc stolicy Hiszpanii znajduje się oficjalny sklep Barcy.

{YOUTUBE=BuJDG5UPcCU}

Sam Madryt zachwylił mnie jako miasto, posiadające bogatą ofertę miejsc wartych odwiedzenia - od deptaków, placów, restauracji i muzeów, po piękne budynki i wręcz perełki architektoniczne. Warto dodać, że jest tu 17 linii metra. Z racji, że mój wypad trwał 4 dni, zdążyłem zwiedzić kilkanaście miejsc, a także udać się na odnowione Santiago Bernabeu. Wejście kosztowało ok. 30 euro, a w zamian mogliśmy podziwiać puchary zdobyte przez Królewskich oraz udać się na trybunę, aby w całej okazałości obejrzeć legendarny stadion, który od niedawna posiada dach zakrywający cały obiekt i nowoczesne telebimy.

W dniu meczu fani Interu zbierali się na Plaza Mayor, czyli w jednym z najważniejszych punktów na mapie Madrytu. Od popołudniowych godzin widać było coraz większe grupki przyodziane w czarno-niebieskie barwy. Wiele FC paradowało z flagami z nazwami swoich Club'ów. W przypadku wojaży Interistów po Europie czasem zdarzy się, iż miejscowi skroją taką flagę, jak miało to miejsce np. w Porto. Dla Włochów jednak nie jest to wielka zdobycz, gdyż za prestiżowe uznaje się te, należące do grup Ultras, a nie banery, czy flagi zarejestrowane oficjalnie w siedzibie klubu i wożone indywidualnie. Co kraj to obyczaj. Trzeba jednak przyznać, że grupy ultras traktują formalne fankluby bardzo dobrze i brak jest jakichkolwiek wzajemnych uszczypliwości, czy umniejszania komukolwiek. Wspólne barwy łączą włoskich tifosich i bardzo to widać. Na Plaza Mayor pojawili się zarówno ultrasi z głównych band Interu jak i fani z każdego zakątka Włoch, czy Świata, od Polaków po Amerykanów, którzy na mecz przylecieli m.in. z New Jersey. Na stadionie Atletico nie zabrakło też przedstawicieli zgód i układów Interu, m.in. z Płowdiw, czy Stalowej Woli.

Pochód ruszył 4 godziny przed spotkaniem w kierunku najbliższej stacji metra, a towarzyszyły mu bardzo głośne śpiewy. Trzeba przyznać, że mało kto intonuje pieśni tak melodyjnie i głośno jak mieszkańcy Półwyspu Apenińskiego. Po przejściu kilkuset metrów i wzbudzeniu niemałego zainteresowania Hiszpanów, cała grupa zaczęła pakować się do metra, które zawiozło fanów na tury na stadion Atletico. Całemu przemarszowi towarzyszyła policja, która jednak nie robiła żadnych problemów. Mundurowi za cel wzięli sobie jednak miejscowych "biznesmenów", sprawdzając ich, czy na pewno proponują kibicom Interu zimne piwo po zawyżonej cenie, a nie inne używki. Cały czas obok Interistów pojawiali się fani Atletico w barwach, którzy nagrywali corteo lub po prostu zmierzali w stronę stadionu. Prócz kilku wzajemnych wyzwisk - lekkiego kalibru - nie dochodziło do żadnych spięć. Iście zachodnioeuropejski klimat. Po dotarciu na stację metra, wiele grup - w tym moja - udało się do taksówek, aby nie czekać na kolejne transze metra, które zabierały Interistów dosyć powolnie. Nowy stadion Atletico mieści się na dalekich obrzeżach miasta, nieopodal lotniska i dotarcie na niego zajęło trochę czasu.

Na 2 godziny przed meczem zaczęło się wpuszczanie Interistów. Policja dosyć sprawnie zorganizowała wejście. Po drodze okazywało się bilet, który na sektor gości kosztował ok. 320 zł w przeliczeniu na naszą walutę. Potem pobieżne sprawdzanie, przejście obok psów tropiących i byliśmy na sektorze. Co ciekawe, mundurowi w trakcie spotkania przemierzali całą promenadę sektora gości, patrolując i pilnując porządku. Cała grupa 3500 fanów była obecna na sektorze przed rozpoczęciem meczu, gdyż wpuszczenie wszystkich zajęło niecałe półtorej godziny. Samo Civitas Metropolitano robi bardzo dobre wrażenie. Miejscowi szczelnie wypełnili cały stadion, zasiadając w ok. 71 000 osób. Młyn - Fondo Sur - zlokalizowany był po przeciwnej stronie stadionu. Nie prezentował się jednak imponująco - zajętych było kilka sektorów, na oko z 2000 osób. Na płocie wywieszonych zostało kilka flag, w tym mała barwówka Ruchu Chorzów. Momentami nad głowami kibiców Atletico powiewała flaga Romy, z którymi sympatycy Atletico żyją w dobrych relacjach. Nie brakowało komentarzy, że to jedyna szansa Giallorossich na pokazanie się w Lidze Mistrzów ;). Na bardziej piknikowych sektorach pojawiła się też mała wizytówka polskiego FC Atletico Madryt. Miejscowi na wyjście piłkarzy pokazali nieskomplikowaną oprawę i w zasadzie to byłoby na tyle. O ile młyn Atletico prezentował się bardzo słabo, o tyle gdy do dopingu włączał się cały stadion, efekt był piorunujący. Tumult, jaki robili momentami kibice z Madrytu, był czymś niesamowitym. 71 000 gardeł robiło swoje. Fani Los Colchoneros często sięgali po flesze w telefonach, co jest bardzo popularną "choreografią" (oczywiście w cudzysłowie) w topowych europejskich ligach. Na sektorach gospodarzy nie zabrakło fanów Interu w barwach.

Sektor gości, pomimo pełnego wypełnienia, nie porywał dopingiem. Były dobre momenty, co przy fenomenalnej akustyce Civitas Metropolitano dawało świetny efekt. Gwizdy z całego stadionu były dowodem, że włoskie melodyjne pieśni mocno się niosły. Bywały jednak spore przestoje. Wszyscy mocno przeżywali mecz i wydarzenia boiskowe, komentując każde zagranie i decyzje piłkarzy. Warto też dodać, iż na sektorze gości nie zabrakło rodzin czy dużej rzeszy kibiców po 50-tym roku życia. Zdecydowanie widać było, iż dla przyjezdnych ważniejsze było przeżywanie boiskowych emocji a nie skupianie się na dopingiu.

Sam mecz to niezły thriller, zakończony karnymi. Niestety (dla mnie) zwycięsko z boju wyszli Hiszpanie, którzy długo świętowali po meczu awans do ćwierćfinału Ligi Mistrzów. Wpuszczanie kibiców gości rozpoczęło się godzinę po spotkaniu. Tu w ramach ciekawostki warto dodać, iż podobnie było podczas pierwszego pojedynku obu klubów, w Mediolanie. Coś, co jest chlebem powszednim w naszym kraju, wzbudziło duży szok wśród władarzy madryckiego klubu. Hiszpanie napisali skargę do UEFA, iż trzymanie przyjezdnych po meczu w sektorze gości było niepotrzebne, gdyż goście nie zdążyli na metro i mieli problemy z powrotami do hoteli. Wracając jednak do pomeczowego powrotu do hotelu, dosyć ciekawym zjawiskiem byli policjanci, którzy podjeżdżali do

pojedynczych grupek Interistów, próbując doradzać im jak dostać się do swoich miejsc noclegu lub po prostu wzywając z ulicy taksówki dla gości.

Podsumowując, był to mocno ciekawy wyjazd, z niezłym thrillerem na murawie. O ile jednak dla mnie osobiście mecze w klimacie zachodnioeuropejskim nie są już niczym nowym, o tyle dla kogoś obytego w naszym krajowym podwórku mógłby być to niezły szok.